Opłata pocztowa uiszczona gotówką
Nr. 255 | Lwów, Piątek dnia 7 Listopada 1924 | Rok XLII

PRENUMERATA
Miesięcznie we Lwowie 3 zł. 30 gr., kwartalnie 9 zł. 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesył... 3 zł. ... 10 zł. ... miesię... kwarta...
CEN...
15
Na dwor...
1...

ER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz millimetrowy Zwyczajny za tekstem 10 gr. Nadesłane i nekrologja 30 gr. Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar" 40 gr. Po kronice i komunikatach 35 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 4 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 35 gr. W przewodniku informacyjno-reklamowym po 15 gr. (najmniejsze 1 zł. 50 gr.). Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej, zagraniczne o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15 Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer zawiera:

PRZED REKONSTRUKCJĄ GABINETU.

Warszawa, 5 listopada. Tel. wł. (Wł. D.) Jak słychać, kwestja rekonstrukcji gabinetu ma być zdecydowana w najbliższych dniach. Pierwszem, jak gdyby w tym względzie posunięciem, jest odbyta dziś konferencja prem. p. Grabskiego z p. Thuguttem, który ma objąć jedną z tek. Premjer Grabski konferował również w powyższej sprawie, poruszając kwestje zasadnicze z marsz. sejmu p. Ratajem oraz przedstawicielami klubów Ch. D. i N. P. R.

KS. RADZIWIŁŁ AMBASADOREM W MOSKWIE.

Warszawa, 5 listopada. Tel. wł. (Wł. D.) Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie zdecydowoną zostanie sprawa ambasady polskiej w Moskwie. Jako kandydata na to stanowisko mieniają ks. Janusza Radziwiłła.

——x——

Min. Skrzyński w Senacie.

Nowe ambasady.

Warszawa, 5 listopada. Tel. wł. (Wł. D.) W dniu dzisiejszym w senacie wygłosił min. spr. zagran. p. Skrzyński ekspose o sytuacji zagranicznej. W szczegółach ekspose wygłoszone w senacie, różni ię od wygłoszonego w sejmie. Nie trzeba dodawać, że i w senacie ekspose ministra Skrzyńskiego wywarło dobre wrażenie. W końcu swego ekspose min. spr. zagran. poświęcił kilka słów utworzeniu szeregu ambasad w Warszawie oraz ambasad polskich zagranicą, co stanowi doniosłe zdarzenie w polityce międzynarodowej, albowiem Polska uzyskuje niejako nawet pod względem formalnym równorzędność z szeregiem przodujących państw Europy. Ten moment polityczny jest niezwykle poważny.

——oxo——

Ustawa o samorządzie.

Jakie kwalifikacje powinien posiadać wójt?

Warszawa, 5 listopada. Komisja administracyjna sejmowa rozpatrywała projekt ustawy o samorządzie gminnym, traktującym o zarządzie gminnym. Między in. projekt głosi, że na urząd wójta lub ławnika, może być wybrany każdy członek gminy, który ukończył 20 rok życia i włada językiem polskim w słowie i piśmie. Wniosek posłó wlewicowych domagał się skreślenia tego ostatniego postanowienia uważając, że podważy ono całkowicie zarząd gminny, w ręce bowiem władzy nadzorczej oddaną zostanie kwestja oceny poprawności władania językiem polskim w słowie i piśmie. (Pat.)

——oxo——

Apolityczność sędziów.

Obrady komisji prawniczej.

Warszawa, 5 listopada. Sejmowa komisja prawnicza obradowała przy udziale ministr sprawiedliwości i sędziego sądu najwyższego Rapaporta. Przeprowadzono obszerną dyskusję nad art. 4. pragmatyki służbowej, który według przedłożenia służbowego zakazuje sędziom brania udziału w życiu politycznem. Większość komisji oświadczyła się za tym artykułem zwłaszcza, że znajduje on także poparcie w opinji zrzeszeń sędziów Rzeczypospolitej. (Pat.)

Reforma rolna.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 listopada.

Sprawa reformy rolnej różne przechodziła stadja w okresie naszej niepodległości. Początkowo w sposób zarówno doktrynerski jak nierealny usiłował rozciąć ten węzeł rząd lubelski. Potem długie debaty sejmu ustawodawczego — wydały owoc, którego nikt nie skosztował. Walka z istniejącą ustawą pochłaniała dużo uwagi sfer prawicowych naszego społeczeństwa, a nawet i naszej demokracji. I trzeba przyznać, że to, co zrealizowano z niej, bynajmniej chluby nam nie przynosi.

Tu i ówdzie rozparcelowano majątki bez planu, bez jakiejkolwiek myśli przewodniej. Wydzielano bezrolnym 4—8 morgów, nie dając im żadnych wsparć na zagospodarowanie się. Stworzono specjalną klasę „pancelantów“ inaczej „dziadami“ zwanych, ludzi, mieszkających do dziś dnia w marnych, ledwie skleconych szałasach, gmerających w ziemi tyle czasu, głodzących się przez trzy kwartały na rok. Urządzono osadnictwo na wschodzie w sposób haniebny. Nie dość, że zabierano ziemię, na którą pożądliwem okiem spoglądała miejscowa ludność, ale z osadników, zasłużonych żołnierzy, zrobiono żebraków, którzy poprostu marli nieraz w ziemiankach z mrozu i chorób. Martyrologia tych ludzi jest czemś poprostu bezprzykładnem.

Opór przeciw wprowadzeniu reformy rolnej wzmagał reakcję w sferach ludowych. Poczynają brać górę coraz radykalniejsze hasła. Hasła te przyjmują się już nietylko w szerokich warstwach narodu, ale coraz wyraźniej zwyciężają w opinji posłów ludowych.

Nie chcemy słuszności ich kwestjonować. Zupełnie jednak stanowczo wypowiadamy się przeciw rewolucyjnym metodom działania. Najbardziej radykalne reformy można przeprowadzać tylko wtedy, jeżeli nie pociągnie to za sobą wstrząsów, groźnych dla organizmu, jako całości.

Program postępowania, plan naprawy stosunków rolnych musi być właśnie z tego powodu opracowany bardzo dokładnie, z rozważaniem wszelkich możliwych skutków. Odsuwamy na razie sprawę lasów, jako wymagającą osobnego traktowania. Będziemy mówili tylko o roli.

Dwa zjawiska uderzają na tem polu oko bezstronnego obserwatora. Jedno — to niepomierna ilość karłowatych gospodarstw rolnych. Drugie — to konieczność przeprowadzenia planowej komasacji gruntów. Są okolice, gdzie działki ziemi chłopskiej od dwu do trzech metrów szerokie ciągną się kilometrami. Są wsie, w których cztery morgi gruntu znajduje się w 60 kawałkach i — Bóg wie — na jakiej przestrzeni. Wśród takich warunków, nietylko że nie można przystępować do żadnej reformy bez uleczenia tej bolączki, ale nie można poprostu zdać sobie sprawy z istotnego stanu rzeczy.

Każde ominięcie tej sprawy, każde sięganie po podział istniejących obszarów, bez przeprowadzenia komasacji, jest najwyżej demagogią, z czego trzeba sobie zdać sprawę.

Nie wolno nam iść na lep ponęcie uszczęśliwienia pewnej ilości ludzi. Chodzi o uzdrowienie gospodarstwa narodowego, umożliwienia bytu tym rzeszom całym, przywiązanym do skrawka ziemi, która ich wyżywić nie może.

Tylko łącznie z komasacją wolno i należy prowadzić parcelację.

Wszelki podział ziemi między bezrolnych, wszelka komasacja wewnętrzna, jest dopuszczalna tylko i wyłącznie na dotychczasowych nieużytach, kosztem osuszania bagien, ustalania piasków i t. d.

Jeżeli reforma rolna ma przynieść istotną korzyść, musi bezwzględnie zasada ta być przestrzegana.

Adam Uziembło.

——oxo——

Dyskusja w Senacie

nad ekspose premiera i ministra spraw zagran.

O kredyt zagraniczny, Koło żydowskie odmawia poparcia. — Ks. Adamski żąda wzmocnienia władzy Prezydenta.

Warszawa, 5 listopada. Posiedzenie senatu. Pierwszy zabrał głos min. spraw zagraniczn. p. Skrzyński.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad ekspose prezydenta Rady min. i min spraw zagran.

Imieniem Z. L. N. zabrał głos sen. **Popowski**, stwierdzając na wstępie, że ma zamiar ograniczyć się jedynie w swojem przemówieniu do omówienia sytuacji gospodarczej kraju. Doprowadziliśmy do tego, że dziś nasza waluta należy do najlepszych w świecie. Powinniśmy zatem starać się o kredyt.

Następnie zabrał głos s. **Körner**. Mówca omawia sytuację na kresach i przechodzi do kwestji żydowskiej, uskarżając się na rzekome pokrzywdzenie ludności żydowskiej, wskutek czego imieniem koła żydowskiego odmawia poparcia rządowi.

Z kolei przemawiał sen. **Szarski** stwierdzając, że przesilenie nie było niespodziewane, ale natężenie jego przeszło oczekiwania. Właściwą przyczyną całego przesilenia jest zupełny brak kapitału. Do silniejszego odczucia tego braku przyczynia się polityka podatkowa. Równowaga budżetu może być nagle utrzymana tylko przez daszą kompresię podatku a ciężar podatkowy powinien być nawet łagodzony. Musimy umożliwić eksport, którym trzeba będzie zapłacić za import zboża wobec klęski nieurodzaju. Nieodzowną potrzeba nam kapitałów a ponieważ drogą normalną przez zwiększenie produkcji odrazu osiągnąć tego nie możemy, musimy czerpać z kredytu zagranicznego.

Ostatni przemawiał sen. **Adamski**, który oświadczył przedewszystkiem, że budżet na rok 1925 stronnictwo mówcy podda gruntownej i realnej krytyce. Poddając krytyce politykę skarbową rządu sen. Adamski stwierdza, że podatki nasze są zbyt wysokie a monopole funkcjonują również wadliwie. Przechodząc następnie do stosunku Ch. D. do obecnego rządu, mówca domaga się od rządu, aby poświęcił więcej uwagi zagadnieniom pracy w sprawie ubezpieczenia inteligencji od bezrobocia i zabezpieczenia na starość. — Tak samo pożądaną jest intenzywniejsza praca rządu dla zawarcia traktatów handlowych.

Kończąc, mówca stwierdza konieczność przeprowadzenia zmian naszej ordynacji wyborczej w kierunku doprowadzenia do stworzenia większości w naszym parlamencie. Konieczne jest również — zdaniem mówcy — wzmocnienie władzy prezydenta Rzeczypospolitej i stanowiska senatu. Stronnictwo — kończy mówca — nie podziela co do szczegółów kierunku obecnego rządu, będzie się jednak starało ułatwić mu pracę.

Na tem dyskusję przerwano.

Teatr Mały.

(„Prawo pocałunku“, sztuka w 3 aktach Tristana Bernarda, Yves Mirande'a i Gustawa Quinsona. Przekład Gustawa Olechowskiego.)

Z przyjemnością notuję, że wtorkowa premiera „Prawa pocałunku“ należała do przedstawień bardzo udałych. Złożyły się na to: trafny (z punktu widzenia możliwości scenicznych teatru lwowskiego) dobór sztuki, staranna wystawa, a przedewszystkiem fortunny wysiłek zespołu aktorskiego.

Po ostatnich przedstawieniach poprzedzających „Prawo pocałunku“, po szeregu nudnych, męczących i niepotrzebnych rewelacji zarówno swojskich, jak i zagranicznych, wreszcie znalazła się sztuka nieźle wystawiona i zagrana. Temat pocałunku rozruszał nasz drzemiący snem sprawiedliwego teatr. Reżyser, artyści, inspektorowie sceny, wzięli na kieł i wreszcie złożyli rzecz, którą warto oglądać i można się nacieszyć. Wystawienie tej komedji francuskiej uważamy za dobrą zapowiedź przyszłości i chcielibyśmy gorąco, by teatr nasz, tak bardzo nam wszystkim drogi, umiał też w najbliższym czasie zapracować na pocałunek **prawdziwej sztuki.**

Trzech autorów, w tem jeden wytrawny majster sceniczny (Tristan Bernard), złożyło się na „Prawo pocałunku“. Zwyczajnie kooperacja taka nie wychodzi dziełu na korzyść. Powoduje ona niezdecydowanie w samej koncepcji, zała mywanie się linji kompozycyjnej, kompromis w kreśleniu charakterów. Nie uniknięto tego i w tej zabawnej sztuce, którą autorom podobało się nazwać „Prawem pocałunku“. Wszystkie te jednak braki okupuje doskonale skreślona postać Boucatelle'a, handlarza win z zapadłej prowincji, zbogaconego niepomiernie drobnomieszczucha o manierach sankiulockich, mającego jednak serce na swojem miejscu, zdrowy rozum i energję, którą „można sprzedawać na funty“.

„Prawo pocałunku“, to uświęcony tradycją do dziś istniejący w pewnych zakątkach Francji zwyczaj, który polega na tem, że zawierający ze sobą jakąś transakcję (n. p. kupno i sprzedaż) na znak zgody i braterskiej chęci dotrzymania warunków, pieczętują umowę pocałunkiem. Nic zbrodni też żadnej, tylko wykonania tego uświęconego zwyczajem prawa, domaga się potomek zdobywców Bastylli, proponując niezłomnej, aczkolwiek leciwej już nieco strażniczce przesądów arystokratycznych, pnie Aurorze, żeby wielce dla niej i dla jej rodziny korzystną transakcję przypieczętowała pocałunkiem, złożonym na jego sankiulockich ustach. W sztuce swej, będącej przy tem wszystkiem dobrodusznie - zgryźliwą satyrą mieszczańską na arystokrację, autorowie starają się udowodnić, że o ile się jest człowiekiem co się zowie z charakterem, to i brak w drzewie genealogicznem można rychło odrobić, a nawet najbardziej urocza arystokratyczna Bastylla kapituluje chętnie przed przedsiębiorczą energją i w akcie ostatnim już po jakobińsku „gwiżdże na arystokrację“.

Przejdźmy do zespołu.

Rolę Boucatelle'a grał p. Gustaw **Rasiński**, jeden z najlepszych, najdoświadczeńszych polskich artystów dramatycznych, chluba sceny lwowskiej. Artysta żywiołowy, niesłychanie plastyczny, wypełniający sobą całą widownię. Postacie, które stwarza, stają się w nas rzeczywistością przy pomocy słów i gestów, pożyczonych od artysty, zdają się dalej, niezależnie od iluzji scenicznej, rozwijać w czasie i przestrzeni. Artysta tej miary co p. Rasiński, jest w posiadaniu potężnej władzy nad widzem. Władzy tej jednak powinien rozumnie, z wielkim umiarem używać, tembardziej, że właściwa mu również skłonność do groteski i szarży (jak zwykle u artystów komedjowo - farsowych) psuje jednolitość jego postaci i obniża wartość artystyczną jego kreacyj.

Lord Ashwell p. **Czarnowskiego** posiadał wszystkie właściwości talentu tego artysty: dużą rutynę sceniczną, oświetlanie roli, od zewnątrz dobrodusznо-sceptycznym uśmiechem. P. Czarnowski nie tworzy postaci żywych, tętniących krwią, raczej ostro zarysowane sylwetki ożywające w momencie wypowiadania dowcipnych fraz.

P. J. **Dębowicz** to artysta pełen taktu i umiaru czujący się dobrze, szczególnie w repertuarze mieszczańskim.

Partnerką Rasińskiego w ponętnej roli Aurory była p. **Bilińska-Czarnowska.** Nie chcąc psuć dzisiejszych superlatywów niemiłemi zastrzeżeniami, wstrzymuję się od uwag, które się same cisną pod pióro. Zapewne wolałbym w tej roli p. Trapszo, przyznać jednak muszę, że p. Czarnowska w kulminacyjnej scenie pocałunku (akt III) wydobyła maximum swych aktorskich możliwości i rozruszała publiczność.

P. **Łozińska** w roli kondotierki Erosa rozwinęła zniewalający czar swej naiwności, była jednak zamało rafinowana, świadomą swych kunsztów kokietką. W roli tej — byłaby bardziej odpowiednią p. Rasińska.

Niezbyt wdzięczna, w pierwszym akcie interesująca, w 3 następnych blada rola Giselli dostała się p. **Dębickiej.** Aktorka to rokująca dużą przyszłość, może kiedyś jedna z największych

O OPIEKĘ NAD EMIGRANTAMI WE FRANCJI.

Warszawa, 5 listopada. Pod przewodnictwem marszałka Rataja odbyła się w Sejmie konferencja poświęcona sprawom emigracyjnym, w której prócz szeregu posłów i senatorów uczestniczył minister spraw zagr. Skrzyński, poseł przy rządzie francuskim Chłapowski, pełnomocnik rządu do rokowań polsko-francuskich w sprawach emigracji Sokal oraz radca poselstwa w Paryżu Sokołowski. Po zagajeniu obrad przez marszałka Sejmu zabrał głos poseł Chłapowski, który wskazał na trudności, jakie przedewszystkiem wynikają dla emigracji polskiej do Francji z ustaw; normujących sprawę tworzenia i należenia do związków zawodowych. Szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowych pertraktacji polsko-francuskich w sprawie emigracji przedstawił p. Sokołowski. W dyskusji zabierali głos posłowie Kubik, Żuławski, Kwiatkowski i senator Posner. (Pat.)

STARCIE Z FASZYSTAMI.

Rzym, 5 listopada. Wczoraj popoł. w czasie uroczystego pochodu z okazji rocznicy zwycięstwa przyszło do poważnego starcia między faszystami a grupą b. uczestników wojny, należących do związku Italia libera. Związek ten, jako grupa opozycyjna jest źle widziany przez faszystów. W czasie starcia 10 osób odniosło rany. (Pat.)

—x—

polsk ch „charakterystycznych", próbowała tę niewdzięczną rolę w pierwszym akcie ożywić. I trzeba było widzieć jak to cudownie robiła! Rzecby można, dotwarzała ją, uzupełniała — z winy autorów jednak nie mogła doprowadzić tej swojej pracy do końca. Zdawało się, że ta Gisella, spadkobierczyni świetnego nazwiska mar. de X. i skandalicznej kroniki rodzinnej znajdzie w sobie tyle siły, by odpowiedzieć bijącemu jak dzwon głosowi republikańskiego serca Boucatelle'a. okazało się jednak, że szczep ten usycha i nawet dopływu świeżych, zdrowych soków przyjąć już nie może. Skutkiem tego p. **Dębicka** na sposób Penelopy musiała wszystko co zrobiła — w pierwszym akcie, zepsuć w następnych, słowem sprowadzać powoli, z żalem rolę swą do zera.

P. **Hierowski** w roli swej — również słabo postawionej przez autorów — dał sylwetę poczciwego, zblazowanego chłopca, jednego z tych młodych arystokratów, z którymi republikanie francuscy mają dużo kłopotów pieniężnych, a rojaliści mało pociechy.

Listrac p. **Orzechowskiego** to w intencji autorów złamany kręgosłup arystokracji francuskiej, karykatura człowieka, którą cudownie może dźwignąłby swym kunsztem Kamiński.

Role epizodyczne zagrali dobrze pp. **Kalinowski** (pyszna, groteskowa postać administratora), p. **Czaki** (ogrodnik, spadkobierca zdrowego rozsądku wielkich filozofów gallickich), p. **Lewicki** i p. **Lorczyńska**.

Publiczność dopisała średnio.

Jest nadzieja, że w następnych poprawi się, zapełniając tłumnie teatr. **J. S. Petry.**

—oxo—

Z Anglji.

Konferencje Baldwina.

Londyn, 5 listopada. Baldwin konferował w dniu dzisiejszym z Churchilem, Curzonem, Nevillem, Chamberlainem, Austinem Chamberlainem i Lordem Asherfildem. Baldwin pragnie, aby jego gabinet składał się z ludzi znanych z energji i postępowych przekonań. (Pat.)

Londyn, 5 listopada. Baldwin oświadczył przedstawicielom prasy, że nie może w chwili obecnej udzielić jakichkolwiek wyjaśnień co do składu gabinetu, spodziewa się jednak już w piątek zakończyć jego formowanie. Istnieje możliwość, że Izba gmin rozpocznie swe posiedzenie dopiero 25 b. m. a to w celu umożliwienia premierowi ostatecznego sformowania nowego gabinetu. (Pat.)

—oxo—

P. GRODKI ZRYWA Z WITOSEM.

Warszawa, 3 listopada. Tel. wł. (Wł. D.) Kampanja rozgrywająca się od dłuższego czasu w łonie Spółki Akcyjnej Wydawniczej między grupą Grodkiego a grupą piastowców, znalazła obecnie swój epilog. Mianowicie piastowcy postanowili zlikwidować swoje prasowe sny o potędze i wycofać się z całego interesu. Równocześnie wszyscy członkowie Rady Zawiadowczej Spółki Akcyjnej Wydawniczej ze strony piastowców, podpisali zrzeczenie się swych miejsc w tejże radzie.

BOLSZEWICCY PODPALACZE.

Warszawa, 5 listopada. Tel. wł. (Wł. D.) Według doniesień prasy dzisiejszej, dziś o godz. 3 w nocy w Ostrogu, bolszewicy dokonali podpalenia hal, które służyły dla handlu wymiennego z Rosją. Hale te częściowo znajdowały się na terenie sowieckim, częściowo zaś na terenie Polski. Po dokonaniu podpalenia przez złoczyńców, żołnierze sowieccy w tyraljerce rozpoczęli strzelaninę, aby w ten sposób przeszkodzić gaszeniu ognia; hale doszczętnie spłonęły. W czasie strzelaniny, zabity został st. przodownik pol. państw. oraz jeden z dozorców hal.

ORGANIZACJA SZPIEGOWSKA W ŁODZI.

Warszawa, 5 listopada. Tel. wł. (Wł. D.) Policja polityczna wykryła w Łodzi centralę szajki szpiegowskiej niemiecko-rosyjskiej. Osiągnięte wyniki trzymane są w tajemnicy.

ECHA NAPADU NA POCIĄG.

Warszawa, 5 listopada. Tel. wł. (Wł. D.) Według dalszych doniesień, wymienić należy następujące szczegóły napadu pod Baranowiczami a więc: eskorta złożona z 8 ludzi, która była przeznaczona do prowadzenia pociągu z Baranowicz została na granicy województwa nowogrodzkiego zdjęta; do tej pory niewiadomo z jakich powodów straż tę zdjęto. Oczywiście pociąg poszedł dalej bez żadnej osłony. Do tej pory aresztowano 52 osób pod zarzutem udziału w napadzie; trzy osoby z dotychczas aresztowanych poznano jako napastników napadu. Z pośród aresztowanych część należy do służby kolejowej. — Rabusie zdołali zbiec do lasów i bagnisk.

BAWEŁNA TURECKA DLA POLSKI.

Warszawa, 5 listopada. Tel. wł. (Wł. D.) Słychać, że toczą się rokowania między przedstawicielami sfer przemysłowych łódzkich i bialskich a przedstawicielami Turcji, w sprawie założenia własnej przędzalni, która miałaby zaopatrywać oba wspomniane okręgi przemysłu włókienniczego w Polsce w bawełnę. Ponadto projektowane jest założenie w Turcji znacznych plantacji bawełny, która byłaby przeznaczona dla przemysłu włókienniczego polskiego.

PRZESILENIE GABINETU W JUGOSŁAWJI.

Wiedeń, 5 listopada. Według doniesień z Belgradu desygnowany na prezydenta ministrów Timotjewicz złożył misję utworzenia gabinetu wobec czego król powierzył misję utworzenia gabinetu Pasiczowi i Pribicewiczowi. (AW.)

OPOZYCJA PRZECIW KEMALOWI PASZY.

Konstantynopol, 5 listopada. Wobec wzrostu ruchu opozycyjnego w Zgromadzeniu Narodowem w Angorze, Kemal Pasza postawi kwestję zaufania na posiedzeniu w nocy ze środy na czwartek. Panuje przekonanie, że rząd otrzyma wotum zaufania. (AW.)

NOWY PREZYDENT STANÓW ZJEDNOCZ.

N. York, 5 listopada. Pisma wieczorne podają ostateczny wynik wyborów, według którego Coolidge otrzymał 379 głosów, Davis 139, Lafollete 13. (Pat.)

ODKRYCIE SPISKU FASZYSTOWSKIEGO W RUMUNJI.

Bukareszt, 4 listopada. Dziś w nocy policja wtargnęła do siedziby Ligi chrześcijańskiej i aresztowała dwu studentów podejrzanych o współudział w zamordowaniu prefekta policji w Jassach. Wspomniana organizacja miała na celu dokonać zamachów na wielu osobach politycznych zarówno rządowych jak i z kół opozycyjnych. Policja posiada wszystkie nici spisku i podjęła zarządzenia w celu unieszkodliwienia go. (Pat.)

Teatr w magistrackiej niewoli.

Głosy artystów scen lwowskich.

Od Związku Artystów scen polskich (filja Lwów) otrzymujemy nast. pismo:

Ponieważ rezolucja, uchwalona na zebraniu wszystkich pracowników teatrów miejskich, żądająca wypłaty gaży i wszystkich należytości kontraktowych z kas miejskich, jak to się w innych teatrach miejskich w Polsce dzieje, jest przez czynniki do przeprowadzenia tejże rezolucji kompetentne, mylnie interpretowaną a co za tem idzie, ośmieszaną — dla informacji i poparcia naszych słusznych żądań przez społeczeństwo, podajemy następujące dane.

Nikt z pracowników artystycznych nie myśli, by go przyjęto w poczet funkcjonarjuszy miejskich i nadano mu pewną rangę, żądają natomiast wszyscy, by miasto, które jest właścicielem teatru, należytości przysługujące pracownikom wypłacało regularnie, bez opóźnień, jakie niestety od lat trzech stale się powtarzają. Miasto, które dawało wydatną subwencję dzierżawcy teatru obecnie subwencji w takiej wysokości, będąc jej właścicielem, nie daje (w sezonie zeszłym 15.000 złotych, w tym sezonie 100.000 złotych) a pobiera natomiast różne należytości od teatru, których dawniej nie pobierano.

Reprezentacja miasta powinna, mając do dyspozycji rozmaite środki prowadzące do celu, jak opodatkowanie przedsiębiorstw konkurencyjnych (kinoteatrów, widowisk sportowych), przyjść teatrowi z pomocą, ponieważ instytucje kulturalne jak teatry nigdzie na świecie nie przynoszą zysku, jeżeli są naprawdę na poziomie artystycznym postawione.

Ciągłe odwlekanie załatwiania spraw finansowych teatrów, które przechodzą ciężki kryzys, przyczynia się w wysokim stopniu do rozgoryczenia pracowników teatralnych i do tracenia czasu na bezowocnem wyszukiwaniu ratunku, którego skąpi gmina, właścicielka tych teatrów. Dla wszystkich instytucji miejskich są pieniądze, nie ma ich tylko dla ośrodka kultury na kresach, o czem często tak górnolotnie się mówi. Inne gminy zdają sobie dokładnie sprawę z ważności takiej placówki jaką jest teatr, jedynie tylko gmina lwowska nie chce tego uznać i uważa to za akt łaski, z którą nie należy się spieszyć. A czas już naprawdę najwyższy, bo wszelkie środki pracy naszej, zapału i cierpliwości są na wyczerpaniu i może przyjść moment, który pociągnie za sobą nieobliczalne skutki ze szkodą dla teatru i dobrej sławy miasta.

W interesie, nietylko naszym ale i miasta leży więc jak najspieszniejsze załatwienie plekącej sprawy.

—oxo—

O sprawiedliwość dla pokrzywdzonych rozporządzeniem waloryzacyjnem.

W sprawie skutków rozporządzenia waloryzacyjnego z maja b. r. otrzymujemy następujące uwagi, które przypominają zasadniczy pogląd narodowej demokracji w sprawie waloryzacyjnej i w jakim stopniu rzeczywiste stanowisko tego stronnictwa w Sejmie i na łamach codziennej prasy temu poglądowi kłam zadało:

Niedawno ukazał się artykuł dra Karola Nahlika, który wskazał na ruinę gospodarczą państwa, jako bezpośredni skutek wywłaszczenia wierzycieli, dokonanego pod tytułem „przerachowania prywatno-prawnych zobowiązań". Mamy wrażenie, że nie było despoty, że nie było rządu klasowego, feudalnego, któryby miał odwagę kategorycznym nakazem „prawa" wywłaszczyć nie pokonanego wroga, lecz własnych poddanych z wszelkiego mienia pieniężnego, na rzecz drobnej stosunkowo warstwy rządzącej, właścicieli wielkich latyfundjów, realności miejskich i banków.

A przecież stało się to u nas — za panowania konstytucji, opartej na poszanowaniu prawa własności, przy istnieniu Sejmu wybranego przez powszechne głosowanie!

Zwrócono naszą uwagę na to, że akcja przez nas powyższym artykułem wdrożona nie uzyskała dotąd jeszcze sankcji tych proroków, którzy uzurpują sobie jedyny i wyłączny przywilej wyrokowania, czy zupełne wywłaszczenie miljonów tych pracowników oszczędnych i zapobiegliwych, którzy trudem swojej pracy i trudem poprzednich generacji budowali materjalną i intelektualną kulturę społeczeństwa — a wywłaszczeni zostali na rzecz banków i latyfundzistów — zgodne jest „z interesem narodowym", czy też temu „interesowi narodowemu" przeciwne.

Otóż dla uspokojenia tych narodowo czułych, a współczesną demagogią obłąkanych sumień — pozwalamy sobie przytoczyć urywki z artykułu, który pojawił się w numerze styczniowym r. 1923 „Przeglądu wszechpolskiego".

„A w kraju o kredyt publiczny i prywatny będzie niezmiernie trudno, gdyż zabita została podstawa moralna, psychologiczna kredytu — zaufanie. Ludzie, którzy ulokowali swoje oszczędności na hipotekach, w instytucjach kredytowych, w papierach publicznych, stali się wywłaszczonymi nędzarzami. Nieprędko zapomni ogół o tych stratach. Społeczna cnota oszczędzania jest podważona, ale przedewszystkiem zniszczona ta życiodajna siła, jaką we współczesnem gospodarstwie stanowi kredyt. Wielkie inwestycje państwowe i samorządowe opierały się na pożyczkach wewnętrznych. Czy teraz po katastrofalnych doświadczeniach można przekonać ludność, że pożyczki publiczne są dobrą i pewną lokatą zbywających zasobów pieniężnych i oszczędności? Państwo jeżeli dojdzie nawet do równowagi budżetu zwyczajnego na inwestycje takie, jak budowa kolei lub kanałów, nie znajdzie kapitałów w kraju, będzie przeto musiało albo zaciągnąć pożyczki zagraniczne, uzależniając się od obcych, albo puścić znowu w ruch prasę drukarską.

Właściciele ziemscy, którym grozi wywłaszczenie bez odszkodowania, a właściwie konfiskata, właściciele domów, których pozbawiono dochodów, jednocześnie uznają za słuszne wywłaszczenie swych wierzycieli. Organizacja wszakże społeczna musi opierać się na zasadach słuszności, które a nakazami moralnymi, i liczyć się z psychologją. Gwałcenie tych zasad nie przechodzi bezkarnie".

A więc akcja przez nas popierana jest narodowo czysta, jak to stwierdza „Przegląd wszechpolski", który podówczas nie przypuszczał jeszcze, że ogólna prostracja społeczeństwa, że znieczulenie jego nerwu życiowego — pozwoli na śmiały akt rewolucyjny wywłaszczający miljony bezbronnych i uczciwych wierzycieli na rzecz feudalizmu ziemskiego i bankowego. M.

Czas odnowić przedpłatę!

Czego żądają emeryci?

(m) Nazwa „emeryt", oznaczająca dawniej człowieka, który mógł nie troszczyć się o jutro, pożywając w spokoju skromny, lecz pewny kawałek chleba, zarobiony uczciwie pracą całego życia — stała się dziś synonimem głodu i nędzy. To, co otrzymuje dziś emeryt wystarcza dziś zaledwie na przeżycie kilku dni. Różnica zaś, jaką zaznaczył rząd między emerytami państwa polskiego, a emerytami państw zaborczych, przyznając tym ostatnim tylko 75% poborów emerytów polskich, przyczyniła się do jeszcze większego rozgoryczenia. Dobrze zatem jest, że emeryci zaczynają się organizować i walczyć o swe prawa.

Wczoraj odbył się liczny wiec emerytów państwowych i wojskowych oraz wdów po pracownikach państw. w sali Pol. Tow. Pedagogicznego pod przewodnictwem p. Antoniuka. Wygłoszono szereg referatów i przeprowadzono długą dyskusję nad sprawami najbardziej dotykającemi emerytów, poczem uchwalono wysłać do Warszawy delegację, która przedłoży rządowi postulaty, domagające się zrównania emerytów państw zaborczych z emerytami polskimi, określenia minimum poborów miesięcznych na 100 zł., dalej rządowej pomocy lekarskiej, zwrotnych zaliczek, ulg w opłatach szkolnych, oraz rozporządzenia, ażeby wyrównanie poborów obowiązywało od 1 października 1923 r. a nie 1924.

W celu skuteczniejszej akcji postanowiono połączyć się z innymi związkami emerytów i inwalidów w centralne stowarzyszenie. Omawiano w końcu projekt noweli do ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych, opracowany przez kolejarzy krakowskich i uchwalono starać się o poparcie tego projektu w Sejmie.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Leonarda; gr. kat. Aretty. Jutro rz. kat. Herkulana i Adolfa; gr. kat. Markijana. — Wschód słońca 6'23; zachód 3'54.

Teatr Wielki.

Początek przedstawień o godzinie 7-mej.
Czwartek „Faust".
Piątek „Tosca".
Sobota o 3 pop. „Panie Kochanku".

Teatr Mały.

Czwartek i piątek „Prawo pocałunku".

Teatr Nowości.

Czwartek Teatr zamknięty z powodu generalnej próby z „Maricy".
Piątek „Hrabina Marica", operetka w 3 aktach E. Kalmana (premiera).

Teatr Bagatela.

Codziennie przedstawienie kabaretowe. Pocz. o 8.

Kinoteatry:

„**APOLLO**" „Nanuk-Eskimos".
„**Kopernik**" i „**Marysienka**": „Ukojenie".
„**CHIMERA**". „Pat i Patachon w roli fotografów"
„**PASAŻ**": Od niedzieli „W szponach warszawskich apaszy" (Niewoinica miłości).
„**FATAMORGANA**", „Ci, którzy żyją po śmierci.

Ze Lwowa.

— **Odczyt na Persenkówce.** Staraniem Tow. szkoły ludowej i miejscowego Koła rodzicielskiego odbył się dnia 2 bm. w szkole filji św. Zofji na Persenkówce odczyt ku czci ś. p. H. Sienkiewicza wygłoszony przez B. inż. Gutrynowicza. Liczna publiczność i młodzież zebrana na tej uroczystości gorąco oklaskiwała mowcę. Po skończonej uroczystości p. inż. Gutrynowicz zachęcał tutejsze Koło do założenia czytelni, któraby się przyczyniła do podniesienia oświaty wśród tutejszych mieszkańców.

— **Zarząd Muzeum XX. Lubomirskich** w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Lwowie ogłasza, iż począwszy od dnia 1 listopada br. Muzeum będzie otwarte dla zwiedzających, w dnie powszednie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 10-1, w niedzielę od 11-2 przedpołudniem. Pracownia naukowa Muzeum otwarta dla pracujących na polu naukowem i artystycznem codziennie od godziny 9-1 przedpołudniem za zgłoszeniem w Zarządzie, gdzie też należy się zwracać w sprawie korzystania ze zbiorów Biblioteki Pawlikowskich.

— **Wybory do Kahału Lwowskiego**, przeprowadzone w lecie br. w duchu syonistycznym unieważnione zostały przez magistrat lwowski, jako pierwszą instancją. Unieważnienie nastąpiło z powodów formalnych a głównie z tej przyczyny, ponieważ nie ogłoszono wyborów w 52 gminach, należących do lwowskiej gminy żydowskiej. Podczas wyborów miano też popełnić rozmaite nadużycia.

— **Strajk pracowników piekarskich.** Na tle ekonomicznym — wybuchł wczoraj w kilku lwowskich piekarniach strajk pracowników. Zażądali oni 25% podwyżki płac a ponieważ pracodawcy, nie będąc w możności zapłacenia odrzucili ich żądania — wstrzymali się od pracy.

— **Napad bandycki w mieście.** — Do jakiego stopnia rozwydrzenia i bezczelności dochodzą lwowscy złodzieje, świadczy rabunek, jaki miał miejsce onegdaj wieczorem. Oto do wysiadającej z tramwaju urzędniczki prywatn. Romany Vosi, zam. przy ul. Skarbkowskiej l. 49, na końcowej stacji ul. Dwernickiego, przyskoczył od tyłu jakiś rzezimieszek, błyskawicznie wyrwał jej z ręki torebkę, zawierającą około 300 zł. i w oczach przechodniów zbiegł w kierunku ul. Snopkowskiej.

— **Zaginięcie dziewczynki.** W ub. sobotę wyjechała tu wycieczka szkolna z Mikołajowa nad Dniestrem. Pod opieką dwóch nauczycielek 36 dziewcząt zwiedzało miasto. Kiedy już dziewczątka miały odjeżdżać, zauważono brak jednej z nich a mianowicie 11-letniej Sary Rappaport, córeczki restauratora z Mikołajowa. Dziewczynki mimo usilnych poszukiwań dotąd znaleść nie zdołano.

— **Złodziej w mieszkaniu posterunkowego.** Po wyważeniu okna dostał się złodziej do mieszkania posterunkowego w oficynach domu przy ul. Grodeckiej l. 112 należącego do posterunkowego z VI komisariatu P. P. Jana Oborp i to między godziną 10 a 12-tą w nocy kiedy — o czem złodziej zapewne był poinformowany — Obora miał służbę. Złodziej zabrał nowy mundur oraz dwie pary butów z cholewami.

— **Schował pieniądze i uciekł.** Adolf Friedlender właść. piekarni przy ul. Przerwanej doniósł wczoraj policji, że zajęty u niego 22 letni rozwoziciel pieczywa Salomon Stein, zainkasował za pieczywo około 700 zł. — i wraz z nimi znikł. Za defraudantem wszczęto poszukiwania.

Z całej Polski.

— **Stanisław Przybyszewski** opuścił Gdańsk gdzie pracował w polskiej dyrekcji kolejowej i przeniósł się na stałe do Warszawy, obejmując tam funkcje w kancelarji cywilnej prezydenta Rzeczypospolitej.

— **Podwyżka płac kolejarzy.** Z Warszawy donoszą, że płace pracowników kolejowych podwyższone zostały w niektórych kategorjach. Dla drużyn parowozowych i konduktorskich podwyższono godzinowe za kilometrowe z 18 na 25 groszy.

— **Demonstracja komunistyczna** odbyła się onegdaj na cmentarzu brudnieńskim w Warszawie. Policja aresztowała dwóch komunistów i rozpędziła zebranych demonstrantów.

— **Zjazd związku zawodowego farmaceutów-pracowników** Rzeczypospolitej polskiej odbył się w Warszawie 1 i 2 bm. Obrady poświęcono gener. dyskusji nad urzędowym projektem ustawy aptekarskiej. Wobec rozbieżnych przeglądów postanowiono zwołać specjalny zjazd. poświęcony wyłącznie dyskusji nad ustawą.

— **Handlarze żywym towarem** Z Warszawy donoszą: „Sprawca licznych oszustw, dokonanych z emigrantami a ostatnio z partją 100 osób, którą zatrzymano w Marsylji, został wczoraj przez tutejszy urząd śledczy sprowadzony do Warszawy z więzienia w Bytomiu. Jest to niejaki Rubinstein, którego władze niemieckie aresztowały pod zarzutem uprawiania międzynarodowego handlu żywym towarem."

— **Na szosie między Pułtuskiem a Warszawą** autobus jadący z Pułtuska przed mostem na Narwi stoczył się z nasypu. Ofiarą katastrofy 11 osób rannych. (AW.)

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk.

5. listopada	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie pow.	736·3 mm	739·7 mm	741·5 mm
Temperatura	+ 2·2°C	+ 3·4°C	+ 1·0°C
Kierunek wiatru	WNW	WNW	cisza
Prędk. wiatr.	19	16	—

Temperatura najwyższa + 6·7, najniższa + 1·0.
Godziny według południka lwowskiego.
Uwaga: pochmurno.

Z całej Polski.

— **W rocznicę rozbrojenia Niemców**, t. j. 11. listopada, urządzona zostanie w Warszawie uroczysta akademja.

— **Konkurs na wiersz ku uczczeniu 75-lecia Chopina** ogłosiło krakowskie Koło art.-lit. „Helion". Pierwsza nagroda wynosi 100 zł., druga 50 zł. Termin nadsyłania prac do 20. bm. pod adresem: dr. M. Grabczyński, Kraków, ul. Batorego 22.

— **Poświęcenie pomnika** wolności odbyło się w Rudzie na G. Śląsku. W uroczystości tej wzięło udział około 25.000 ludności z 50 sztandarami z G. Śląska, w tem wielu b. powstańców. Pomnik wykonany w bronzie według projektu rzeźbiarza Żechowskiego. Na pomniku napis: „Na pamiątkę zjednoczenia Śląska z Macierzą Polską".

— **Koszta utrzymania rodziny pracowniczej**, zatrudnionej w przemyśle i handlu w Krakowie, wy wzrosła październiku o 3,62 prc. w porównaniu z wrześniem br.

— **Cena mąki** w Warszawie obniżoną została przez wydział zaopatrywania od 4. bm.

— **Debaty nad nową ustawą przemysłową** przy udziale delegatów wszystkich ministerstw rozpoczęły się w ministerstwie handlu i przemysłu. Prace nad tą ustawą toczą się już od 4 lat.

— **Kuratorjum fundacji szkolnej bar. Hirscha** odbyło posiedzenie w Warszawie, na którem postanowiono wprowadzić bezzwłocznie w życie fundację i przenieść majątek fundacji z Wiednia do Warszawy. Dalej uchwalono wstrzymać sprzedaż gruntów i budynków fundacyjnych i przeprowadzić rokowania z Rumunją co do jej udziału w majątku fundacyjnym. Jak wiadomo, utrzymywano z tej fundacji szkoły żydowskie im. Hirscha w Galicji i na Bukowinie. W skład komisji, mającej wykonać uchwały powyższe, wybrany został między innymi dr. Emil Parnes ze Lwowa.

— **Budżet funduszu bezrobocia.** W ministerstwie pracy i opieki społecznej uchwalono na posiedzeniu komisji budżetowej funduszu bezrobocia budżet na listopad i grudzień w wysokości 8.920.686 zł. 70 gr. W porównaniu z budżetem październikowym jest to powiększenie preliminarza o blisko 75%, październikowy bowiem budżet ustalony został w sumie 2,760.300 złotych.

— **Polska wystawa zdobnicza** odbędzie się w Paryżu w r. 1925. Magistrat m. Warszawy uchwalił przyznać na razie 5000 zł. komitetowi tej wystawy na wykonanie wnętrza kaplicy, która przejdzie później na własność m. Warszawy.

— **Ciężkie położenie osadników.** W Warszawie odbyło się walne zgromadzenie członków związku rolników i osadników kresowych. Ze sprawozdania zarządu i oświadczeń delegatów osadników wynikło, że sytuacja osadników jest bardzo ciężka. Uchwalono zwrócić się przez deputację do prezesa rady ministrów, do ministra reform rolnych i do klubów sejmowych. Deputacja związku została życzliwie przyjęta przez prezesa rady ministrów i p. ministra reform rolnych i uzyskała obietnicę dalekoidącej pomocy rządowej.

— **Wzrost kosztów utrzymania** w Poznaniu w październiku wynosił koszt utrzymania o 2 i pół proc. więcej w stosunku do września br.

— **Wielka kradzież w Stryju.** Do wielkiego magazynu futer Berty Hofner w Stryju, włamali się onegdaj w nocy i skradli olbrzymią ilość rozmaitych futer wartości około 1500 dolarów.

Nadesłane.

Z całego świata.

— **Niemcy urządzają tydzień górnośląski.** „Der oberschlesische Hilfsbund" razem ze wszystkimi organizacjami „Heimattreuerów" urządza tydzień górnośląski od 9. do 15. listopada. Związek organizuje cały szereg poranków, festynów, odczytów w różnych dzielnicach Berlina a dochód przeznaczony jest „zur Wachhaltung unseres Interesses für unsere oberschlesischen Brüder in den abgetreunten Gebieten". A zatem dla popierania niemieckości w polskiej części Śląska popłyną nowe marki. **(B).**

— **Dr. Robert Gersung**, profesor wydziału medycznego na uniwersytecie wiedeńskim, zmarł we Wiedniu. Nad grobem nie wygłoszono żadnych mów na wyraźne życzenie zmarłego.

— **W parlamencie angielskim** po nowych wyborach zasiadać będzie 14 żydów, a to 7 z partji konserwatywnej, 5 z partji liberalnej, a 2 z partji pracy.

— **Katastrofa kolejowa w Chicago.** Dnia 3. bm. skutkiem zderzenia się pociągu towarowego z tramwajem, zginęło 10 osób, a 25 zostało pokaleczonych.

— **Nowa zagadka zmysłów.** Amerykańscy psychofizycy stoją przed nową zagadką. Oto panna Wileta Huggins jest niema, ślepa i głucha. Pozostają jej tylko dwa zmysły powonienie i dotyk. Słyszy w ten sposób, że dotyka palcami gardła mówiącego, widzi zaś duże litery w gazecie, wodząc palcami po papierze. Nawet wystarczy jej przyłożyć laskę do czoła mówiącego, by mogła dobrze słyszeć, co się do niej mówi. Uczeni przypuszczają, że między poszczególnemi zmysłami istnieje związek zdolności do transpozycji.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Z powodu generalnej próby z „Maricy"**, Teatr Nowości w piątek będzie zamknięty. Dyrekcja była zmuszona do tego, gdyż operetka Kalmana wymaga istotnie bardzo wielkiego aparatu technicznego, musiano przedewszystkiem wypróbować efekty świetlne, które odgrywają dużą rolę. Pod najlepszymi auspicjami wchodzi operetka ta na afisz Teatru Nowości, w którym napewno długo cieszyć się będzie podobnym sukcesem, jak to ma miejsce zagranicą.

— **Dzisiejszy tj. czwartkowy „Faust" w Teatrze Wielkim** powinien przedewszystkiem zainteresować właścicieli bloczków abonamentowych, gdyż nie mieli oni możności w tym sezonie realizowania abonamentu na tę właśnie operę.

— **„Tosca".** W piątek od dłuższego czasu nie grana „Tosca" w pierwszorzędnej obsadzie z pp. Nahlikówną, bohaterskim tenorem Prawdzicem i świetnym barytonem Cyganikiem w głównych rolach.

— **Abonamenty teatralne.** Resztę abonamentów na miesiąc listopad sprzedawać jeszcze będzie kasa Teatru Wielkiego (I piętro). Należy się więc spieszyć, póki jeszcze zapas starczy.

—oxo—

— **Nabożeństwo żałobne** za spokój duszy śp. Albinowej z Kotowskich Zagórskiej odbędzie się dziś o g. 10 rano w kościele OO. Bernardynów.

Z sali koncertowej. Jutro w piątek odbędzie się koncert Emnnuela Feurmanna jednego z najświetniejszych wiolonczelistów współczesnych. Bogaty program obejmuje obok wielkich arcydzieł Straussa i Saint-Saensa, cały szereg utworów dotychczas we Lwowie nie granych.

P. Zofia DREXLER-Pasławska, nasza wykwintna pieśniarka wystąpi z własnym wieczorem we wtorek 11 bm. Niezwykle interesujący o wysokim poziomie artystycznym progrbm obejmuje m. i. nowe pieśni współczesnych kompozytorów jak Piziettego Ravela i Straussa. Szymanowskiego i Friedmanna.

Komunikat

Banku Cukrownictwa w Poznaniu.

Wobec przesadnych lub zgoła fałszywych wieści kolportowanych na drodze prywatnej a przejętych przez niektóre pisma, komunikujemy co następuje:

W związku z obecnem ciężkiem położeniem rynku pieniężnego napotkał Bank Cukrownictwa w kilku wypadkach na trudności przy inkasowaniu należności za sprzedany cukier. Częściowo wchodziła przytem w grę nieuczciwość dłużnika, oddanego już prokuraturze oraz zaniedbanie obowiązków przez niektórych urzędników bankowych, pociągniętych już do odpowiedzialności przez władze banku.

Sumy zaangażowane tym sposobem nie dochodzą ogółem do 1 miljona złotych, a są w części już pokryte.

Wobec tego pogłoski o rzekomych miljonowych stratach są w zupełności bezpodstawne.

Straty, jakie efektywnie Bank z tego tytułu poniesie, nie zakwestjonują sprawności i normalnego biegu interesów Banku i nie spowodują naruszenie ani kapitału zakładowego ani rezerw. Zaś nie mają najmniejszego wpływu na dopełnienie zobowiązań Banku wobec zrzeszonego cukrownictwa polskiego, t. j. wobec cukrowni i plantatorów.

Poznań, dnia 1. listopada 1924 r.

Bank Cukrownictwa Sp. Akc. w Poznaniu.

Zarząd. Prezydjum i Wydział Rady Nadzorczej

P 3166 7.

Zabezpieczenie inteligencji pracującej w Polsce.

Z Warszawy donoszą, że tekst noweli do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia został już przez ministerjum pracy i opieki społecznej opracowany. **Nowela ta** dotyczy specjalnie zabezpieczenia inteligencji pracującej umysłowo na wypadek bezrobocia. W sprawie powyższej rada ministrów powzięła już decyzję. Będzie to więc rozszerzeniem ustawy o zabezpieczeniu od bezrobocia i funduszu bezrobocia; w skład zarządu gł. powołani zostaną dwaj przedstawiciele inteligencji pracującej. Równocześnie ulegną zmianie niektóre punkty ustawy, dotyczące wysokości stawek zabezpieczenia. I tak zamiast 5 zł., umysłowo pracujący wpłacać będzie 10 zł. Poza tem przewidziane zostały ograniczenia praw korzystania z zabezpieczenia, a mianowicie: pobierający uposażenia, prekraczające 500 zł. miesięcznie, nie będą objęci ustawą o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

W Małopolsce przydzielony zostanie dział zabezpieczenia inteligencji pracującej na wypadek bezrobocia zakładowi pensyjnemu funkcjonarjuszy (urzędników prywatnych) a stojący na czele tej instytucji prezes dr. Stesłowicz i dyrekor Zawadowski dają niewątpliwe gwarancję, że dział ten nowy prowadzony będzie pod każdym względem wzorowo.

NADESŁANE.

Jawność wymiaru podatków.

Odnośnie do artykułu umieszczonego w Kurjerze Lwowskim „O jawność kwot podatkowych" z koła naszych czytelników otrzymujemy następujące pismo:

Myśl wprowadzenia do naszego ustawodawstwa — za wzorem amerykańskim — obowiązku ogłaszania przez władze skarbowe wyniku oszacowania dochodu podatników jest zupełnie trafną i na czasie. Takie publiczne ogłaszanie zapobiegnie pobieżności i niedokładności oszacowań dochodu, a nawet ewentualnym nadużyciom; ponadto kontrola publiczna wymiaru podatków jest konieczną zwłaszcza w czasach obecnych.

Ważny ten moment pominięto w ustawie o podatku dochodowym. Tego rodzaju postanowienia znajdują się natomiast w ustawach o podatku przemysłowym i majątkowym.

Art. 80 ustawy o podatku przemysłowym z dn. 14 maja 1923 (dz. ust. Rz. P. Nr. 58 poz. 412) postanawia:

„Przewodniczący komisji sporządza w dwóch egzemplarzach imienne listy płatników według gmin, względnie dzielnic miejskich, z oznaczeniem **kwot** ustalonego obrotu i przypadającego podatku. **Tak** sporządzone listy wywiesza się w pomieszczeniu władzy podatkowej I. instancji i przesyła się do urzędów gminnych (magistratu), celem wyłożenia na przeciąg czterech tygodni w miejscu dostępnem dla publiczności".

Podobnie postanawia art. 44 ustawy o podatku majątkowem z 11 sierpnia 1923 (dz. u. Rz. P. Nr. 94 poz. 746):

„Po rozesłaniu nakazów płatniczych przewodniczący komisji szacunkowej sporządza w dwóch egzemplarzach imienne listy płatników według gmin, względnie dzielnic miejskich, z oznaczeniem kwot ustalonego majątku i przypadającego podatku. **Celem umożliwienia kontroli publicznej nad wymiarem podatku majątkowego jeden egzemplarz listu wykłada się na przeciąg 4-ech tygodni w pomieszczeniu władzy podatkowej I. instancji**, a drugi przesyła się do właściwego urzędu gminnego (magistratu) dla wyłożenia na taki sam przeciąg czasu, w miejscu dostępnem dla publiczności. **Władze podatkowe I. instancji lub urząd gminny** (magistrat) **obowiązane są przyjąć protokolarnie uwagi osób przeglądających spis".**

Z powyższych postanowień wynika, że ogół obywateli ma możność kontrolowania kwot ustalonych obrotów, ustalonego majątku i wymierzonego podatku, a przy podatku majątkowym nawet prawo czynienia uwag do protokołu. Niestety interesowane osoby mało się tem interesują i z przysługującego im prawa nie korzystają. Ważną byłoby rzeczą zachęcić obywateli do korzystania z tego prawa.

Odnośnie do podatku dochodowego zauważyć należy, iż, skoro ustawodawstwo uważało za stosowne wprowadzić kontrolę publiczną wymiarów podatku przemysłowego, powinno było wprowadzić ją i przy podatku dochodowym. Tą sprawą należałoby w odpowiedni sposób zainteresować pp. posłów i senatorów.

Drobotowicz.

Z sali sądowej.

Matkobójca.

Wczoraj odbyła się przed sądem przysięgłych, pod przewodn. r. dr. Sochy rozprawa przeciw rolnikowi z Maidan, Mikołajowi Słobodzie, oskarżonemu o zbrodnię morderstwa, dokonaną 19 czerwca ubiegłego roku na osobie swej matki, z którą żył w ustawicznej niezgodzie. Oskarżał prok. Sywulak, bronili dr. Żywicki i dr. Wołoszyn. Trybunał postawił sędziom przysięgłym dwa pytania, a to w kierunku morderstwa i zabójstwa. Dr. Żywicki wykazywał w końcowem przemówieniu brak dowodów co do morderstwa. Sędziowie po godzinnej naradzie zaprzeczyli pytanie w kierunku morderstwa, potwierdzili natomiast pytanie co do zabójstwa. Na tej podstawie trybunał wymierzył Słobodzie karę siedmioletniego ciężkiego więzienia.

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 5 listopada.

+ **Sprawa rozporządzenia o przekształceniu spółek akcyjnych** wejdzie dopiero na porządek dzienny za miesiąc, a to wskutek zbytniego przeciążenia zainteresowanych ministerstw innemi pracami.

+ **Przekazy zagraniczne P. K. O.** Ministerstwo skarbu reskryptem z dnia 13 października 1924 r. L. D. O. P. 6305/II zezwoliło Pocztowej Kasie oszczędności na przekazywanie zagranicę zamieszkałych tam właścicielom książeczek oszczędnościowych na ich wyraźne żądanie wkładów, pochodzących z przekazów zagranicznych.

+ **Ulgi podatkowe dla dotkniętych powodzią.** Uwzględniając krytyczne położenie gospodarcze małorolnych, dotkniętych tegoroczną klęską powodzi, min. skarbu zarządziło, by tej kategorji płatników, u której stwierdzone zostanie, że spowodowany wylewem ubytek plonów rolnych przekracza 40% plonów z 1923 roku, dyrektor izby skarbowej na wnioski zwierzchności gminnej lub prośbę samych płatników odroczył termin płatności podatku majątkowego do dnia 1 października roku przyszłego. (Tel. wł.) (Wł. D.)

+ **Spółdzielnie spożywcze zwolnione od podatku.** Min. skarbu po zbadaniu statutów oraz działalności i charakteru współdzielni rolniczo-handlowych orzekło, że współdzielnie takie mają charakter spożywczy i należące do związków rewizyjnych oraz zasilane przez skarb państwa, winny być zwolnione od podatku majątkowego. (Tel. wł.) (Wł. D.)

+ **Międzynarodowy kongres przemysłowców drzewnych** zakończył swe prace. Reprezentant Polski zobrazował sytuację przemysłu drzewnego w Polsce i nakreślił perspektywę rozwoju drzewnego w Polsce.

GIEŁDA LWOWSKA.

Dwa papiery zwyżkowały na wczorajszej przedgiełdzie. Mianowicie Przeworsk silnie poszukiwany przy braku towaru osiągnął kurs 250.— (za większą ilość sztuk chciano płacić do 270.—) i Gazy lekko poprawiły swój kurs, zakończyły 12.75. Inne akcje spadły z powodu bardzo słabego zainteresowania i braku popytu. Transakcje skromne. Ruch w akcjach kotowanych również słaby przy kursach zniżkowych. Browary obniżyły się na 7.60, Chodorów 5.25, Oikos 2.25, Zieleniewski niżej 10, Siersza górn. 4.10. Papiery handlowe w zaniedbaniu. W walutach duże obroty. Popyt za Londynem. Większe transakcje w Zurych i N. Jorku. Kursa nieco silniejsze. Dolar 5.18.80. Tendencja zniżkowa. Usposobienie spokojne.

OBROTY W AKCJACH.

Bk. Hipoteczny 0.59; Bk. Przemysłowy 0.36; Browary 7.60; Chodorów 5.35, 5.30, 5.25; Cegielski 0.65, 0.62, 0.63, 0.61, 0.64; Górka 16.25; Nafta 0.49; Rakszawa 2.30; Siersza górn. 4.10; Tespy 3.60, 3.55, 3.60; Zieleniewski 10.00, 9.90, 9.85; Ćmielów 0.53, 0.52, 0.54; Lokomotywy 0.43; Oikos 2.25; Parowozy 0.35 0.34.

Niekotowane: Brugger 0.35, 0.30, 0.28; Bank Ziemian 0.11; Elektrosan 0.17, 0.16; Gazy wschod. 12.50, 12.75, 12.85, 12.75; Gazy zachodn. 3.05, 3.00, 2.90; Gazociągi 0.18; Gazolina 1.85; Jaworzno (25) 15.50 (drobne) 16.50, 16.65; Olkusz 0.74; Przeworsk okaz. 225.00, 230.00, 238.00, 240.00, 245.00, 247.00 250.00; Radziwiłł 1.45, 1.50; Superfosfat 2.00.

• •

Obroty prywatne poza giełdą były wczoraj ożywione. Tendencja zwyżkowa.

Dolary ameryk. 5.18¾ do 5.19; dolary kanad. 4.99 do 5.02½; korony czeskie 0.15¼ do 0.15½; leje 0.02 do 0.02¼; franki franc. 0.27¼ do 0.28½; franki szwajcar. 0.97½ do 0.98½; funty szterl. 23.30 do 23.50; niemieckie tys. stare za 1 tys. 0,48 do 0.52 gr.

Złoto: 20 kor. 21.70 do 21.80; 20 frank. 19.60 do 19.80; 20 mark. 23.30 do 23.50; 10 rubli 27.00 do 27.20 gr.

Srebro: kor. austr. 0.43½ do 0.44; 5 koron austr. 2.25 do 2.28; guldeny austr. 1.15 do 1.18; ruble 1.80 do 1.90, kopiejki za rubel 0.80 do 0.90.

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 5,10, B. dla Handlu i przem. 0,95, B. Kredytowy warsz. 0.00, B. Handlowy warsz. 6,40 Przemysł. Polskich 0,25, Przemysłowy warsz. 0,00, B. Handl. Poznań 2,00, B. Przemysł. Lwów 0,00, B. Zw. Sp. Zarob. 6,75, B. Zachodni 1,75, B. Zw. Ziemian 0,00, Cerata 0,00, Tespy 3,70, Kijewski 0.00, Puls 0,00, Welt 0,00 Wilt 0,15, Elektryczność 2,00, Pol. tow. elektr. 0,1 , Chodorów 5,40, Czersk 0,00, Częstocice 2,00, Gosławice 2,15 Michałów 0,45, Cukier 3,92, Węgiel 3.00, Pol. Nafta 0,51 Brugger 00,00, Nobel 1.65, Cegielski 0,58, Modrzejów V. 4,75, V-0,00, Norblin 0,96, Ostrowieckie 6.82, Parowozy 0,34, Pocisk 0.00, Rohn 0 em. 0,00, Starachowice 2 20, Ursus 2,05, Zieleniewski 9,60, Zawiercie 20,75, Żyrardów 00,00 Borkowski 0,00, Syndykat Rol. 0,00. Pol. Lloyd 0,00, Ćmielów 0.0 , Haberbusch 5.15, Spiess 0,0 , Siła Światło 0,48, Firley 0,00, Łazy 0,12, Drzewo 0 00, Przem. leśny 0,00, Lilpop 0,?4, Belool 0,00, Hurt 0 00, Jabłkowscy 0,00, Transp. i Żegluga 0,00, Filtzner 0 00 Rudzki 1,32, 0,00, Konopie 0,00, Strem 00,00, Zgierz 2,50, Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0,00, Orthwein, 0,00 Klucze 0 00, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 2 40 Zach. tow. 0,00, Korek 0,00, Majewski 9 00, Brown Boveri 1.00, Zj. Fabr. Masz. 0·00. — Tendencja na ogół słaba. (AW)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 105,48—106,02. Złoty 106,18—106 82, N. Jork 5,4999-5,5276. Londyn 00,00. Paryż 0 ,00 00.00 Szwajcarja 00 ,00-000,00, Niemcy 000,000-00 ,000, Włochy 00,00-00,00, (AW).

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 255	Lwów 5 listopada	Warszawa 5 listopada	Zurych 5 listopada
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	00·00
1 funt ang.	—	23·58	23 60
100 frs franc.	—	27·22½	27 22
100 fr. szwaj.	—	100 00	100·00
100 frc. belg.	—	25 00	25·00
100 K czesk.	—·—	15·47½	15·47
100 K węg.	—	0,00	0·0000
100000 k aust	—	7·32½	7·3
100 M niem.	—	00000	0·00
1 Dolar am.	—	5·18½	5·19
100 Lir wł.	0·00—0·00	22·65	22 62
100 Lei rum.	00·00	0·00	2·40
100 guld. hol.	—	205·75	205·75
100 K norw.	—	—·—	74 50
100 K duńsk.	—	— —	90 00
100 K szw.	—	000 00	138 00
Hiszpanja	—		70 00
Belgrad			7·55
Pożycz. złota		6·20	
Poż. kolej.		9 00	
Bony złote		0·95	
Miljonówka		0·68	
		(AW)	(AW)

Listy z Żółkwi.

Przedstawienie Kółka amatorskiego i pożegnanie reżysera. — Sprawa wodociągów.

Nasze Kółko miłośników sztuki dramatycznej i muzyki dało znowu znak życia, wystawiając z znacznym nakładem kosztów i pracy, operetkę p. t. „Lalka" (muzyka Edmunda Audrana).. dając całość stojącą na wyżynie prawdziwie artystycznej.

Na szczególną wzmiankę (trudno wymieniać wszystkich) zasługuje p. Mańkowska, niezrównana w roli Alezji i godna naprawdę jakiejś stołecznej sceny.

Z wystawieniem „Lalki" połączona była uroczystość pożegnania p. prof. gimn. Tyszkowskiego, przeniesionego do Jarosławia, który od 16 lat przyczynił się bardzo do rozwoju naszego życia kulturalnego, w szczególności stał się głównym filarem Kółka dramatycznego.

Uchwalona w r. 1908 w związku z projektem kreowania tu Sądu obwodowego, sprawa wprowadzenia wodociągów przeszła do lamusa dziejów.

Pomiary hydrograficzne zostały w swoim czasie wykonane i b. Rząd austrjacki przyrzekł udzielić na ten cel większych kredytów.

Niedawno temu Województwo lwowskie poruszyło znów tę sprawę, której nie należałoby zaniedbać i z oka spuszczać!

Ojcowie miasta niech dołożą starań, by na wzór innych miast i u nas wprowadzono wodociągi, zwłaszcza, że przy hydro i orograficznych warunkach naszego miasta zapewnienie wody dobrej w dostatecznej ilości i pod naturalnem należytem ciśnieniem, nie byłoby ani trudnem, ani drogiem.

E. Hay.

Zapiski.

„Torpeda" nr. 4 przedstawia się pod względem treści niezwykle interesująco dając cały szereg senzacyjnych a jednak naprawdę wartościowych powieści, nowelek i humoresek.

Na czoło wybija się wspaniała egzotyczna powieść wybitnego pisarza francuskiego M. Larrouy p. t. „Złota Ikona", przykuwająca uwagę czytelnika niesłychanie barwną i żywą akcją, pełną fantastycznych wprost przygód.

Nie ustępują jej pod względem treści i wysokiej wartości literackiej senzacyjne nowele Poego i Conan-Doylego.

Z pisarzy polskich daje wytrawny publicysta i znawca naszych zabytków Michał Rolle znakomity artykuł o Kamieńcu podolskim tym kresowym grodzie, upamiętnionym w Trylogji Sienkiewicza. Tomasz Dołęga opowiada barwny epizod z walk polsko-bolszewickich „Podjazd".

Doskonale i z humorem pisane nowelki „Woda" „Oryginalny narzeczony", „Historja T. W. Smitha" i „Menażerja" dopełniają treści literackiej.

W dziale aktualności spotykamy interesujące studjum o Żywcu, widok Vevey, zdjęcie pomnika na Persenkówce i kapliczki Obrońców Lwowa, prócz zwykłych rubryk, Szachy, Filatelistyka i Szarady.

Tadeusz Opioła — „Pokor i oracze". Nakładem Księgarni Polskiej Towarzystwa Polskiej Macierzy Szkolnej Warszawa 1924. Jest to zbiór nowelek z życia chłopskiego, dających psychiczny przekrój chłopskiej umysłowości i psychiki na tle codziennych zdarzeń. Wiele pogody słonecznej, znakomita obserwacja typów i humor, idący wprost od ziemi — oto cechy, które lekturę tej książki czynią nader miłą. Zewnętrzna szata wydawnictwa nader staranna i artystyczna. Ilustrację tytułową wykonał prof. Bartłomiejczyk. Cena książeczki 2 zł.

Sport.

PIŁKA NOŻNA.

Międzymiastowe zawody. W najbliższą niedzielę 9 bm. odbędzie się w Warszawie mecz między reprezentacyjnemi drużynami **Warszawa-Poznań.** Ostatnie takie zawody rozegrane w Poznaniu przyniosły zwycięstwo Warszawy 2:0.

Wyniki zagraniczne. Amatorzy (Wiedeń)—D. F. C. (Praga) 1:1, Amatorzy (Wiedeń)—Slavia (Praga) 1:1; zawody odbyły się się w Pradze przy nielicznej frekwencji publiczności z powodu niepomyślnej pogody.

Budapeszt: Vivo A. C. — Kispest 1:1; F. T. C. — U. T. E. 1:1; M. T. K. — III. Obwód 2:1; Niemzeti — Uniwersytet 6:2; Vasas — Zuglo 3:0; reprezentacja Budapeszt — reprezentacja Zagrzeb 3:1.

Wiedeń (c. d.): Slovan — F. A. C. 4:2; Wacker — Sportklub 4:2; Sportklub — F. A. C. 3:1; Slovan — Wacker 1:0. Mistrzostwo prowadzi Simmering; dalsze miejsca należą do Rapid'u, Wackes'u i Hakoah'u. Międzymiastowe zawody **Paryż—Londyn** 3:1, odbyły się w Paryżu.

SZERMIERKA.

L. K. S. „Błękitni" otwiera z dniem 14 b. m. kursy szermierki (metoda włoska i niemiecka), które odbywać się będą w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19. Sekretarjat klubu mieści się przy ul. Ormiańskiej 2 III. p.; godziny urzędowe 19—21 w środy i piątki. N.

NARCIARSTWO.

Z Sokoła-Macierzy. Z nastaniem odpowiedniej pory rozpoczyna sekcja narciarska T. G. S. M. szereg kursów dla członków młodzieży akademickiej i uczniów tak początkujących jakoteż i obznajomionych z powyższym sportem. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja Sokoła codziennie od godz. 6—8 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Zebranie informacyjne dla zgłoszonych odbędzie się dnia 9 b. m. o godz. 11 przedpoł. w bibljotece Sokoła.

A. CZECHOW. 5

CZARNY MNICH.

(Przekład z rosyjskiego H. L.).

(Ciąg dalszy).

O, jakaż blada, strasznie blada, chuda twarz! Znów zaczynając rosnąć, przeleciał nad rzeką, bezdźwięcznie uderzył o gliniasty brzeg i sosn i, przesunąwszy się poprzez drzewa, zniknął, jak dym.

— A więc widzicie... zamamrotał Kowrin. — Widocznie legenda mówi prawdę.

Nie starając się wyjaśnić sobie dziwnego zjawiska, zadowolony tylko z tego, że udało mu z tak bliska i tak wyraźnie widzieć nietylko czarny habit, lecz nawet twarz i oczy mnicha, mile przejęty wrócił do domu.

W parku i w sadzie spokojnie pracowali ludzie, w domu grano; znaczy, że tylko on jeden widział. Chciało mu się opowiedzieć wszystko Tani i panu Piesockiemu, ale doszedł do wniosku, że poczytywać będą jego widziadła za majaczenia i tylko się przelękną — lepiej o tem zamilczeć. Cały wieczór Andrzej śmiał się głośno, śpiewał, tańczył mazura, było mu wesoło i wszyscy, goście i Tania uważali, że twarz ma dziś jakąś osobliwą, promienną, natchnioną, i że jest bardzo interesujący.

III.

Po wieczerzy, gdy odjechali goście, poszedł do swego pokoju i położył się na kanapie, chciało mu się myśleć o mnichu, lecz po chwili weszła Tania.

— Masz tu, Andrzeju, artykuły ojca, proszę przeczytać sobie, — powiedziała, podając mu paczkę broszur i odbitek. Świetne artykuły. Ojciec doskonale pisze.

— O, zaraz doskonale! — rzekł Igor Siemionowicz, wchodząc za córką i śmiejąc się z przymusem; czuł się skrępowany. Nie słuchaj jej, proszę, i nie czytaj tego. Zresztą, jeśli chcesz usnąć, to mogę ci je polecić jako doskonały środek nasenny.

— A moim zdaniem artykuły te są doskonałe, — powiedziała z przekonaniem Tania. — Czytaj Andrzeju i namów ojca, żeby pisał częściej. Mógłby napisać całkowity kurs ogrodnictwa.

Igor Siemionowicz zaśmiał się nieszczerze, zaczerwienił i zaczął mówić tak, jak zwykle mówią zażenowani autorzy. Wreszcie dał za wygraną.

— W takim razie przeczytaj artykuł Gosze'go i ot, te rosyjskie artykuliki, zamamrotał, przeszukując drżącemi rękoma broszury. — W przeciwnym razie nie będą dla ciebie jasne. Nim się zacznie czytać moje repliki, trzeba wiedzieć na co odpowiadam. Zresztą, to głupstwa... nudziarstwa... Zresztą i spać już czas, zdaje się.

Tania wyszła, Igor Siemionowicz przysiadł się do Andrzeja na kanapę i westchnął głęboko.

— Tak, mój drogi... — zaczął po chwili milczenia. Tak więc, najdroższy magistrze. Otóż i artykuły piszę i biorę udział w wystawach i medale otrzymuję. Piesocki, powiadają, jabłka ma wielkości głowy, na sadzie majątek zrobił. Krótko mówiąc, „bogaty, sławny jak Koczubej“. Ale, można spytać: na co to wszystko? Sad rzeczywiście prześliczny, wzorowy... To nie sad, to cały zakład, mający wielkie znaczenie z punktu widzenia państwowego, gdyż jest poniekąd jednym ze szczebli, wiodących do nowej ery rolnictwa i przemysłu rosyjskiego. Ale po co to? Jaki cel tego?

— Dzieło mówi samo za siebie.

— Nie mówię w tem znaczeniu. Chcę spytać: co się stanie z sadem, gdy umrę? W tym stanie, w jakim go teraz widzisz, bezemnie nie utrzyma się nawet przez miesiąc. Cały sekret powodzenia polega nie na tem, że sąd jest wielki i robotników jest dużo, ale na tem, że kocham to dzieło więcej, niż samego siebie. Pracuję sam od rana do nocy.

Kto będzie pracował? Ogrodnik? Robotnicy? Wiesz, co ci powiem, mój kochany: najgorszym wrogiem w naszej pracy nie jest zając, ani chrząszcz i nie mróz, ale człowiek obcy.

(C. d. n.)

—oxo—

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. „Kłobusiewicza. — Odpow. redaktor Tadeusz Strolński.